GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

21. WRZEŚNIA 1918.

NR. 211. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 24 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 36 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 24 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 7.20	K 6.40	K 7.20	K 8.—	K 9.—	K 6.—
Kwartalnie	„ 21.—	„ 19.—	„ 21.—	„ 24.—	„ 27.—	„ 17.60
Półrocznie	„ 42.—	„ 38.—	„ 42.—	„ 48.—	„ 52.—	„ 35.—
Rocznie	„ 84.—	„ 76.—	„ 84.—	„ 96.—	„ 106.—	„ 70.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35. Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Po nocie.

Propozycya pokojowa bar. Buriana spotkała się dotychczas z urzędową odpowiedzią tylko od Ameryki. Odpowiedź ta jest odmowną. Rząd Stanów powołuje się w niej na czternaście punktów pokojowych Wilsona i oświadcza, że pod żadnymi innymi warunkami do rokowań nie przystąpi, czyli, że punkty te winny być nasamprzód przez państwa centralne w całości przyjęte, a dopiero wówczas możnaby zwołać konferencyę. Odpowiedź koalicyi jeszcze nie nadeszła, prawdodopodobnie będzie wspólna. Trzeba bowiem zauważyć, że Ameryka formalnie do koalicyi nie przystąpiła i układu londyńskiego o wspólnym pokoju nie podpisała. Walczy ona ramię w ramię z ententeą, lecz sojuszem związaną nie jest. Dlatego odpowiedź jej została wystosowaną osobno, nie zaś razem z koalicyą.

Odpowiedź Włoch jest jeszcze nieurzędowa, gdyż tekst noty bar. Buriana nie został jeszcze rządowi włoskiemu formalnie doręczony w chwili wysyłania podanych wczoraj uwag Ajencyi Stefaniego. Włochy odpowiedzą prawdopodobnie wspólnie z resztą sprzymierzonych. Obecnie przedstawiły tylko swoje żądania, które opierają się o czternaście punktów Wilsona oraz o postulat złączenia z Włochami terenów, zamieszkałych przez ludność włoską.

Sfery rządowe wiedeńskie spodziewały się — jak wynika z wczorajszego komunikatu urzędowego — odpowiedzi odmownej. Utrzymują jednak w mocy swą propozycyę, tak, jak gdyby spodziewały się, że rzucona myśl jednak nie zginie i zacznie kiełkować.

Tymczasem w Niemczech omawia się dalej pytanie: czy nota została wysłaną przez bar. Buriana w porozumieniu z Niemcami, czy też na własną rękę, t. zn. czy Niemcy o treści jej wiedziały i na nią się godziły? Organ kanclerza „Nordd. Allg. Ztg.“ pozostawiła kwestyę otwartą, dając jednak do zrozumienia, iż krok Austro-Węgier był zupełnie samodzielny. Mówiła bowiem o „kroku przedsięwziętym przez naszego sprzymierzeńca“ i wyrażała „wątpliwości co do powodzenia przedsięwzięcia naszego sprzymierzeńca“. Niczego zaś nie dodała, z czegoby można wywnioskować, że przedsięwzięcie to zostało wykonane w porozumieniu z Niemcami i za ich zgodą.

Natomiast bar. Burian oświadczył posłom, że „podjął ten krok sam, ale oczywiście powiadomiwszy o nim wprzód sprzymierzeńców i upewniwszy się, że w zasadzie się na to zgadzają“.

Tymczasem marszałek Hindenburg wystosował onegdaj rozkaz dzienny do wojsk, w którym jak gdyby podkreślał, że Austro-Węgry wystąpiły na własną rękę. „Rząd austro-węgierski zaproponował“. „Nasz sprzymierzeniec uczynił nową propozycyę rokowań“. Oto terminy, jakich Hindenburg używa, a zaznaczamy to dlatego, że w jednem z pism krakowskich pojawił się tekst odmienny, z pewnem uzupełnieniem. Mianowicie ostatni ustęp odezwy Hindenburga zaczyna się w tej wersyi tak: „Nasz sprzymierzeniec w porozumieniu z nami uczynił nową propozycyę“ i t. d. Tymczasem tekst c. k. Biura korespondencyjnego wstępu tego nie mieści.

Sprawa jest dość ważną, gdyż między bar. Burianem a Hindenburgiem i organem kanclerskim powstaje w ten sposób sprzeczność. Krok Austro-Węgier wychodzi wówczas na zupełnie samodzielny i podjęty bez wiedzy Niemiec. Jeżeli Niemcy urzędowe chcą uniknąć przez to pomówienia o chęć szybkiego pokoju, to taktyka ich jest — jak już zaznaczaliśmy parokrotnie — niezręczną, gdyż z góry paraliżuje rozumny krok Wiednia. Prasie wszechniemieckiej zaś przybędzie przez odezwę Hindenburga nowy materyał do podszczuwania przeciw Austryi, którą to czynność uprawiają owe niepoczytalne organy od dłuższego czasu i ze zdumiewającą arogancyą. Teraz, wsparte głosami Hindenburga, wystąpią jeszcze zuchwalej.

W ogóle odezwa Hindenburga sprawia wrażenie, jakgdyby szło o podniecenie wojska niemieckiego do dalszej walki, czyli jak gdyby marszałek obawiał się, że nadzieja rokowań pokojowych może ducha armii osłabić. Rząd wiedeński będzie sam najlepiej wiedział, czy jego zamiarom politycznym sprzyja ton, w jaki uderzył organ kanclerza oraz marszałek Hindenburg. On również oceni, w jakim stosunku pozostaje taktyka tych dwóch czynników do stosunku sprzymierzeńczego między Austryą a Niemcami. W każdym razie dziwnem jest co najmniej zignorowanie tego, co bar. Burian powiedział o porozumieniu z Niemcami w sprawie wysłania noty — a zignorował to oświadczenie zarówno marszałek Hindenburg, jak organ p. Hertlinga w swoim organie.

Mowa Clemenceau.

Pierwszem urzędowem echem — chociaż nie odpowiedzią formalną — na notę bar. Buriana była mowa Clemenceau, wygłoszona w senacie francuskim d. 17 września, w dniu nowej ofenzywy Focha na St. Quentin. Znaliśmy tylko jej krótkie streszczenie. Teraz pisma berlińskie podają tekst obszerniejszy, który brzmi jak następuje:

Panowie! Rząd francuski dopomina się o jeden zaszczyt. O zaszczyt wyrażenia wspaniałym wojskom koalicyi najwyższej wdzięczności wszystkich ludów, które godne są tego imienia. Dzięki tym żołnierzom ludy nakoniec zaczynają z bronią w ręku oswobadzać się od wiecznej trwogi i ratować z przepaści barbarzyństwa.

Francya, która umiłowała pokój, przez pół wieku znosiła zniewagi od nieprzyjaciela. który nie mógł nam przebaczyć, że z rozbicia uratowaliśmy poczucie sprawiedliwości, nieprzedawnionych naszych praw oraz niepodległości i swobody. Nie było dnia bez pogróżek wojną. Nie było dnia bez jakiejś świadomej brutalności, którą popełnia tyrania. Germańskiemi słowami o pokoju były: „opancerzona pięść“, „suchy proch“ i „wyostrzony miecz“. Długo i powoli wlokły się te straszne godziny. Przeżywaliśmy je wśród najgorszych gwałtów i insynuacyi, które upokarzały nas i miały skłonić do pójścia dobrowolnie pod jarzmo, ażeby uratować się przed zagładą.

Aż przyszła chwila, w której rzekomy pan świata postanowił skończyć ze spokojną dumą narodów, które odważyły się nie pójść mu za sługi — a z niewolniczości swoj trzody wnioskował, że ludy niepodległe nie podniosą się w szlachetnym zapale. (Okłaski).

I bez rzeczywistego powodu, nawet bez cienia pretekstu rzucił się na nasz kraj ów tradycyjny napastnik, aby ponowić swe pustoszenie. Nasi żołnierze ruszyli w pole, aby ponieść ofiarę, jakiej wymagało nasze domowe ognisko. Czem byli. czem są i czego dokonali, o tem będą mówiły dzieje. Co powiedzą — my wiemy już teraz. Ale Niemcy dopiero od wczoraj zaczynają z przerażeniem pojmować, jakich ludzi mają przed sobą! (Burzliwe oklaski).

Sądzili oni bezmyślnie, że zwycięstwo zagładzi wszystko: nasze spustoszone pola, nasze miasta zniszczone pożarem i minami, planowe plądrowanie, rafinowane okrucieństwa, wszystkie gwałty przeszłości... (Tutaj pisma berlińskie zauważają: „Dalej następują obelgi, których z powodu niedokładności tekstu nie można przetłomaczyć).

...Mężczyźni, kobiety i dzieci uprowadzano w niewolę! Świat to widział i nigdy tego nie zapomni. (Burzliwe oklaski). Nie! Żadne zwycięstwo nie pozwoli zapomnieć o tylu zbrodniach.

Ale to zapowiedziane zwycięstwo nie nadeszło, a natomiast otworzył się między ludami straszliwy rachunek — i będzie spłacony. Bo po czterech latach bezpłodnej chwały przyszła niespodziewana — oczywiście nie dla nas — przemiana fortuny. Wojska cesarza cofają się przed ludami, które działają z głębi sumienia. Tak jest! Pochód, który przed stu przeszło laty zapowiedział nasz hymn narodowy, pochód ten nadszedł w istocie. Synowie spieszą naprzód, aby dokończyć olbrzymiego dzieła, które zaczęli ich ojcowie. Francya zaś nie jest już sama w tej pracy nad dziełem sprawiedliwości, dokonywanej z bronią w ręku. Wszystkie bratnie narody dokończą ostatniego zwycięstwa sprawiedliwej ludzkości, tak jak to przepowiedział nasz wielki myśliciel! (Burzliwe oklaski).

Któż choć we śnie mógł był przeżyć chwilę podnioślejszą? (Oklaski). Wszyscy spełniają swój obowiązek: obywatele i żołnierze, rząd i reprezentacye ludów. Wszyscy wytrwają w tym obowiązku, póki nie będzie dokonany. Wszyscy są jednako godni zwycięstwa. Ale my. tutaj, gdzie zasiadają weterani republiki, dopuścilibyśmy się zdrady wobec siebie samych, gdybyśmy zapomnieli, że najświetniejsza palma zwycięstwa przypada naszym poilus. Wystawili oni sobie dyplom szlachectwa duszy, który historya im zatwierdzi. Ale na teraz nic nie żądają. Nic, tylko chcą mieć prawo dokończenia wspaniałego dzieła, które poda ich nieśmiertelności. Czegóż pragną oni, czego wy pragniecie, panowie? Oto walczyć. Walczyć zwycięsko. Walczyć aż do chwili, gdy nieprzyjaciel pojmie, że między zbrodnią i prawem rokowań nie ma i być nie może! (Burzliwe oklaski).

Słyszę czasem, że rozstrzygnięcie orężne spokoju nie sprowadzi. Tak nie mówili Niemcy, gdy rozpętali wojnę i wszystkie jej okropności i gdy jeszcze wczoraj przywódcy ich dzielili narody tak, jak się dzieli bydło. Wojskowe rozstrzygnięcia Niemiec skazały nas na to, że musimy iść za ich wskazówkami. Niech więc się stanie to, czego Niemcy chcieły, niech się stanie to, co one same czyniły. My chcemy tylko pokoju. Pokoju sprawiedliwego i trwałego, aby ci, co po nas przyjdą, byli bezpieczni przed grozą przeszłości. (Burzliwe oklaski). Allons, enfants de la patrie! Ukończcie oswobodzenie ostatnich jeszcze ludów, które cierpią pod wściekłością siły nieczystej! Naprzód, do zwycięstwa bez skazy! Cała Francya i cała myśląca ludzkość jest z wami! (Burzliwe, niekończące się oklaski).

Przemowę tę podajemy według tekstu „Taegliche Rudschau“, zachowując rozstrzelony druk tylko w tychsamych miejscach, co dziennik berliński.

Polska zjednoczona i niepodległa jest nietylko utopią. ale byłaby katastrofą dla cywilizacyi europejskiej. Wykrył to „Goniec“ warszawski. Albowiem droga do takiej Polski wiedzie — jego zdaniem — tylko przez ruinę Niemiec. Gdyby zaś to nastąpiło, wówczas „anarchia bolszewicka zalałaby całą Europę zachodnią“. Niemcy bowiem są twierdzą cywilizacyi zachodniej przeciw bolszewizmowi. „Goniec“ pisze:

Jeżeli się mówi o obrończej roli przyszłej Polski przed barbarzyństwem Wschodu, przed nihilizmem rosyjskim, to obecnie. podczas wojny wszechświatowej, rolę tę spełniają Niemcy.

Porównanie to dla nas niezawodnie zaszczytne w pojęciu „Gońca“ i Polska oceni je z pewnością. Ale czy organ p. Studnickiego nie poetyzuje przypadkiem w swem ubóstwianiu Berlina? Niemcy uznały rząd sowjetów i zawarły z nim pokój. P. Kuehlmann zasiadywał przy stole brzeskim z p. Joffem, Bornsteinem i Nachamkesami. Rząd berl. podtrzymuje sowjety, których arnachię koalicyi usiłuje obalić. Jak można bolszewików przeciw Zachodowi popierać, a zarazem Zachodu przed nimi bronić, to już zostanie tajemnicą „oryentacyi“ gońcowej.

Nowy atak Focha.

Ofenzywa gen. Focha, rozpoczęta uderzeniem wojsk amerykańskich i francuskich nad Marną, dotarła już prawie wszędzie do t. zw. linii Zygfryda. Pierwsze uderzenie obejmowało wielki łuk między Soissons, Chateau-Thierry i Reims i zakończyło się wyparciem Niemców poza rzekę Vesle i odebraniem miasta Soissons.

Z kolei uderzyli Francuzi wespół z Anglikami na front ku miastom Compiegne, Amiens w kierunku Montidier, a uderzenie to, jak stwierdziły głosy berlińskie. zamieniło się w poważną porażkę Niemców. Bezpośrednio po cofnięciu się tutaj o kilkanaście do kilkudziesięciu kilometrów na wschód, spotkali się Niemcy z nowym atakiem, wymierzonym przez angielskie, australskie i kanadyjskie armie marszałka Haiga na drodze biegnącej z Arras do Cambrai. Główne uderzenie, jakie nastąpiło na linii Drocourt-Queant, pozwoliło wojskom koalicyi przekroczyć linię Zygfryda w pewnych odcinkach na głębokość kilkunastu kilometrów i zbliżyć się na półtorej zaledwie mili do głównego węzła komunikacyjnego zajętego francuskiego terytoryum, jakim jest Cambrai — i również na taką odległość do miasta Donai.

W drugiem miejscu udało się wojskom francuskim przekroczyć linię Zygfryda między Ailettą i Oisą, gdzie armia gen. Mangina, przeszedłszy Ailettę, zajęła pozycye przed wsiami Premontre i Brancourt.

Ostatni zysk terenowy marcowej ofenzywy niemieckiej na froncie flandryjskim utracili Niemcy w podobny sposób i stoją dziś znowu na linii Ypres, Armentieres, La Bassee. Wreszcie tydzień temu wojska amerykańskie gen. Pershinga przypuściwszy szturm między Verdun i Pont-a-Mousson ścięły klin St. Mihiel i wyrównały front przed granicami Lotaryngii.

Tymczasem cały łuk frontu naginał się ku wschodowi i tylko jeszcze między Mouevres (na południowy zachód od Cambrai) i La Fere nad Oisą na wąskim kilkukilometrowym pasie wojska marszałka Focha nie dotarły były do linii Zygfryda.

Osiągnęły to właśnie wczoraj nowym atakiem, wymierzonym na północ od St. Quentin, gdzie, jak powiada wczorajszy komunikat, stały pod miejscowościami Bellienglise i Bellicourt. Jeżeli. zgodnie z niemieckiem zapewnieniem, wojska koalicyi nie przekroczyły tu linii Zygfryda, to mogło się to stać tylko w takiem znaczeniu, że Niemcy cofnęli poprzednio linię Zygfryda do wygodniejszej jakiejś pozycyi. Od dwóch dni biegnie więc ona albo za drogą St. Quentin—Cambrai, lub też jeszcze bardziej na wschód, linią kanału Sommy. W każdym wypadku rzeczą pierwszorzędnej wagi jest, że droga St. Quentin—Cambrai została przerwana i nie ma już dzisiaj znaczenia komunikacyjnego.

Poza tem tylko na przestrzeni między Reims a Vailly nad Aisną Niemcy są jeszcze w posiadaniu pewnej części terytoryum zajętego w ofenzywie marcowej.

Głównem ogniskiem walki pozostaje więc dzisiaj linia, biegnąca od Mouevres aż do Sommy na zachód od St. Quentin. Ataki francuskie spotykają się tutaj z kontratakami strony przeciwnej, której zadaniem jest powstrzymać potężny napór armii koalicyjnych i za wszelką cenę nie dopuścić do poważniejszego przełamania naruszonej już linii Zygfryda. Tak ze względów strategicznych, jak i dla zrównoważenia nastroju w najszerszych kołach społeczeństwa, kierownictwu niemieckiemu zależy na tem, by przebyć tutaj zimę.

Belgijskie dzwony.

Przed kilku miesiącami donosiły dzienniki o „śmiałym proteście“ kard. Merciera przeciwko zamierzonej przez władze okupacyjne rekwizycyi dzwonów z Belgii. Protest przesłany Papieżowi miał skutek, bo wnet obwieszczono w kościelnych pismach, niedawno pisały o tem i „Salzbg. Nachrichten“, że władze niemieckie odstąpiły od swego zamiaru.

Ogromnie z tego powodu był niekontent Traub, znany nieproszony obrońca ewangelików w Polsce. Sprawa rekwizycyi dzwonów belgijskich — wywodził patetycznie — obchodzi i niemieckich protestantów i katolików, bo im także zabrano dzwony. Wnet się jednak pocieszył, gdy wspomnianej hamburskiej gazecie przesłano z ministeryum wojny sprostowanie, że „właśnie [illegible] wadzono zajęcie i odwiezienie dzwonów w okupowanych obszarach Belgii“. Ale znowu zaszły jakieś przeszkody, więc pan Traub podaje inny projekt.

Zarekwirować należy — powiada — pomniki sztuki, „których wartość nie jest większa od niemieckich“. Odpowiadałoby to uczuciom ludu niemieckiego. gdyby wobec nieprzyjaciela nie kierowano się żadnymi względami w chwili. gdy ludności Rzeszy stawia się tak wielkie wymagania.

Drugi jeszcze projekt podaje p. Traub, oczywiście zawsze z powołaniem się na etykę. Ponieważ we Francyi dużo zostało ubrań po robotnikach. którzy służą w wojsku, lub są gdzieindziej, więc należałoby polecić gminom francuskim. by państwu niemieckiemu dostarczyły odpowiedniej ilości pozostałej po robotnikach odzieży. Potrzeba, w jakiej się Niemcy znajdują, nakazuje bezwzględnie łagodzić nędzę jednostek, nie kierując się żadnymi względami wobec wroga.

Tak wygląda etyka p. Trauba, który pragnąłby zabrać Belgom dzwony, a Francuzom surduty dlatego, że Niemcy ich potrzebują. Wywody takie. pojawiające się w „państwie bojaźni Bożej i dobrych obyczajów“ codziennie prawie od lat czterech, tłomaczą aż nadto dobitnie nastrój, jaki teraz przeciw etyce niemieckiej powszechnie zapanował.

PEEM.

Lekkomyślna beztroska.

Spodziewaćby się należało, że gdy z chwilą zawarcia pokoju brzeskiego uwolniły się od kordonu nieprzyjacielskiego granice. nastąpi zmiana dotychczasowych stosunków. Spodziewano się, że nastąpi przesunięcie punktu ciężkości z interesu ściśle wojskowego na obywatelski z jak najdalej idącem uwzględnieniem potrzeb zniszczonego kraju. jak niemniej i państwa, dla którego w ciężkich czasach aprowizacyi nie powinno być obojętnem ugorowanie olbrzymich przestrzeni kraju, bezproduktywność wybornej ziemi w chwili, gdy u sprzymierzeńca nie próżnuje nawet najmniejszy skrawek, aby odegnać widmo głodu, ubezwładniające nawet bohaterów.

Płyną miesiące i lata, a w tym kierunku nie nastąpiły żadne zmiany. Rolnictwo nasze na kresach pozbawione budynków i inwentarzy, ogołocone z robotnika. walczy beznadziejnie z trudnościami na każdym kroku. Kończy się na obietnicach otrzymania ziarna do siewu, uwzględniania zwolnień wojskowych, dostaw nawozów sztucznych i pługów motorowych. Śpią ciągle snem wojennym zielone przestrzenie ugorów, poprzerzynane rowami strzeleckimi. upstrzone mogiłami, do których dostrajа się martwota odpoczywającej ziemi. Staje się ona przedmiotem frymarki. przechodzi w ręce spekulanta, który kiedyś rozerwie ją na szmaty, nie siląc się na odbudowę dawnych białych dworków i pałaców — ognisk kultury i posterunków polskości na wschodnich kresach.

Jeżdżą ministrowie, przebiegają szosami w automobilach, aby choć z daleka przypatrzeć się dziełom zniszczenia. rabunkowi. rekwizycyi i marnotrawnej gospodarce wojennej, bezprzykładnej wprost w latach głodu i w chwilach, gdy nie milkną hasła „przetrwania“ i frazesy „samowystarczalności“. Nie dociera tam ani żyd komisyoner zbożowy i ziemniaczany, nie znachodząc interesu, a lata klęsk elementarnych nie ściągną nawet komisyonera pasz. bo stary ugor nie jest w stanie oddać żądanego haraczu.

Nawet zawarcie pokoju nie zmieni smutnych stosunków. jeżeli nie nastąpią zasadnicze zmiany, których słusznie i energicznie domagać się musimy. Zniesienie ciężarów i ograniczeń, jakie nakłada pozostałość administracyi wojennej, niezrozumienie potrzeb kraju, ubezwładnianie odbudowy zniszczonych powiatów. odciąganie niezbędnych sił, koniecznych dla uruchomienia rolnictwa. Możemy snuć dowolnie wielkie i małe plany gospodarki przejściowej, rozprawiać o odbudowie, słuchać obietnic. a nawet kondolencyj dygnitarzy wiedeńskich, których echa przynosić poczyna perfidnie prasa żydowsko-wiedeńska. Wszystko to będzie dalej grochem ciskanym o ścianę, jeżeli czynem nie poprą równocześnie dawnych obietnic. jeżeli odbudowa nie przestanie być humbugiem i nie położy kresu jaskiniowemu życiu ludności w zniszczonych okręgach.

Tak wśród oficerów pełniących służbę w etapach. jak i żołnierzy. [illegible] zbadany stopień ich użyteczności, gdy konieczność odbiera służbie obywatelskiej niezbędne wyszkolone jednostki, których brak tamuje życie gospodarcze i gwałci podstawowe zasady o właściwem użyciu człowieka. Do podjęcia prac potrzeba nam nietylko rąk, ale i ducha, ludzi inicyatywy, których wiele spełnia podrzędne obowiązki wojskowe i „jako mniej zdolni“ używani bywają do manipulacyjnych czynności, które równie dobrze, a nawet lepiej, mogłyby sprawować płatne osoby cywilne. panny piszące szybko na maszynie. zawodowe buchalterki. korespondentki. wogóle wyszkolone siły kancelaryjne, których nawet u nas nie brak, dzięki wybornie prowadzonej szkole i akademii handlowej.

Uekonomicznienie administracyi wojskowej poza frontem, będące tematem częstych rozpraw pism wiedeńskich, przyczynić się powinno do zaoszczędzenia potrzebnych sił dla interesów gospodarczych cywilnej ludności. W tym kierunku domagać się należy zaprowadzenia reform. Sanacya stosunków leży równie dobrze w interesie sprawności gospodarczej armii, jak i w obywa-

talskiem życiu, oczekującem swobody ruchów, koniecznej dla podjęcia olbrzymich prac, jakie dyktuje zniszczenie wojenne, przed rozpoczęciem ery pokoju, która przecież kiedyś nastanie.

R. W.

List z Łodzi.

Apatya polityczna. — Jedyne „stronnictwo". — Bankructwo żydowskiego bolszewizmu. — „Precz z chałatami!" — Mięso i ziemniaki. — „Szmugiel". — Jest jednak sposób...

Żadne chyba miasto nie odznacza się w Polsce taką apatyą polityczną, jak Łódź. Miasto o pół milionowej przecie blisko liczbie ludności, nie ma żadnej działalności politycznej, z wyjątkiem oczywiście żydów, którzy, pominąwszy ich ożywione zewnętrzne życie polityczne i na wewnątrz żyją nader intensywnie polityką. Jedynem „stronnictwem" — że się tak wyrażę — największem w Łodzi — jest wspólne zjednoczenie się Polaków przeciw zalewowi żydowsko-niemieckiemu.

Z właściwych partyi politycznych czynną jest ostatnio poza stronnictwami skrajnymi, organizacya Zjednoczenia Narodowego. Jest to grupa mająca silne wpływy — ogólnokrajowa. — Wchodzi ona do „Koła Międzypartyjnego".

Ostatnią sensacyą na bruku łódzkim jest bankructwo coraz widoczniejsze wpływów wywrotowych organizacyi robotniczych bolszewicko-żydowskich. Jak już wspomniałem, zaczyna się statnio chwiać gwałtownie grunt pod nogami łódzkich bolszewików: lewicy P. P. S. i socyaldemokracyi. Wzrastające jednak wskutek tego wpływy narodowe socyalistycznej frakcyi rewolucyjnej, wpłynęły również dość poważnie na zbytnie zrewolucyonizowanie tej organizacyi, która skręca coraz bardziej na lewo... Prawdopodobnem jest, o czem się szeroko już w Łodzi mówi — że „lewica" P. P. S. upadnie zupełnie.

Jak wiadomo, w Królestwie Polskiem czynne są trzy organizacye socyalistyczne: P. P. S. — frakcya rew. — P. P. S. — lewica i socyaldemokracya Król. Polskiego i Litwy. Otóż dwie ostatnie grupy coraz bardziej bankrutują: ostatnio frakcya rew. P. P. S. wydarła lewicy na zebraniu dorocznem największą z łódzkich kooperatyw. „Proletaryat", posiadającą 21 sklepów. — Charakterystyczne jest dla nastroju sfer odpowiednich, że na zebraniu wspomnianem krzyczano: „Precz z żydami!" — „precz z szabesgojami!" „precz z Trockim i Leninem!" — Oni zgubili Rosyę! — wy (to jest „lewica" P. P. S. — zżydziała do ostatniego stopnia) chcecie zgubić Polskę!" „Wyzwólmy się z pod władzy żydowskiego chałata!"

Wskutek ostatnich zarządzeń co do zakazu udoju bydła, ceny niektórych artykułów zastępujących tłuszcze, a w pierwszym rzędzie masła, podskoczyły o 30—50 procent. Mięso szmuglowane po drogich cenach, ale jest. Z rzeźni jednak łódzkiej schodzi codziennie 6—7 wagonów mięsa pochodzącego ze sztuk krajowych; przechodzi zaś dziennie do 20 wagonów z bydłem ukraińskim. — W obecnej chwili sytuacya aprowizacyjna przedstawia się stosunkowo jeszcze nienajgorzej. Dużą tylko szkodę wyrządza niejednokrotnie niekompetencya niektórych funkcyonaryuszy magistrackich. Tak np ostatnio 400 korcy kartofli uległo zepsuciu, wskutek wadliwego pakowania w wagonach.

Zakaz dowozu ziemniaków daje się ludności chwilowo bardzo we znaki. Według władz jest jednak on koniecznym ze względu na potrzebę unormowania zapotrzebowania. — Łódź więc będzie miała ziemniaki tylko magistrackie, sprzedawane po cenie 24 mk za korzec. Najgorszą jest jednak perspektywą na później, kiedy już dziś, w miesiąc zaledwie po przednówku, kartofle są tak drogie.

Co do mięsa zakaz ubioju jednak jest bardziej usprawiedliwionym ze względu na konieczność pomnożenia bydła, którego liczba częstymi rekwizycyami jest nadwerężana.

W związku z ostatniemi zarządzeniami wzmocniona została kontrola sprowadzanych przez szmuglerów artykułów spożywczych. Po traktach uwija się żandarmerya, rewidują też furmanki i szmuglerów ajenci, poprzebierani po cywilnemu. Pociągi zaś kolejek podjazdowych rewidowane są dwa i trzykrotnie. Pomimo to „szmugiel" idzie — bo są środki szmuglerom znane, za pomocą których wszystko zrobić można.

M. S. J.

KRONIKA.

SOBOTA
21
Mateusza ap.

Wschód słońca o godz. 5·26 r.
Zachód „ „ 5·41 w.
Długość dnia godzin 12 m. 15.

Kronika z miasta.

PO LIPCU PAŹDZIERNIK. Wczorajszy dzień przyniósł nam niezwykłą niespodziankę tak kapryśnej tegorocznej aury. W godzinach przedpołudniowych była piękna, iście lipcowa pogoda. Gdy upał w południe doszedł do zenitu, nagle powiał chłodny wiatr i niebo zasnuło się chmurami. Po lipcu w ciągu kilku niemal minut nastąpił zimny, przykry październik. Niebo pokrywało się zwolna gęstemi chmurami, aż w końcu około godz. 5 popoł. zaczął padać drobny deszcz jesienny. Planty tak rojne przez ostatnie pogodne wieczory naraz opustoszały. Słoneczna i ciepła „polska jesień" trwała zaledwie pięć dni.

UPRAWA JARZYN W ZARZĄDZIE GMINY. Jak już wspominaliśmy, gmina m. Krakowa, idąc śladem gminy m. Wiednia i innych, postanowiła we własnym zarządzie prowadzić plantacye jarzyn. Przemawiają za tem olbrzymie potrzeby kuchen obywatelskich, jak niemniej sprawiedliwy rozdział tego tak ważnego artykułu żywności pomiędzy najbiedniejszą ludność. Obszar plantacyi wynosić będzie około 400 morgów, a grunta pofortecznie będą wyłączone i oddane nadal dotychczasowym plantatorom. Błonia zaś wchodzą w obszar, który oddany będzie pod uprawę w zarządzie gminnym.

To wywołało masowe zjawienie się deputacyi w prezydyum, złożonej z dotychczasowych dzierżawców, bo korzyści były tak znaczne, że plantatorzy nie chcą się ich pozbywać, lecz, niestety, ustąpić muszą, bo tego wymaga prosta sprawiedliwość i konieczność utrzymania nadal masowego żywienia. Pomiędzy plantatorami są tacy, którzy dzierżawili po morgu, a nawet półtora morga, wreszcie po 800, 600, 400 i 200 sążni. Uprawiało się nietylko jarzyny, lecz także zboża, co budziło zazdrość u tych mas, które nie były w stanie zdobyć choćby najmniejszej parceli na pofortecznych gruntach.

Otrzymaliśmy w tej sprawie stosy listów z żalami, że gmina odbiera grunta na Błoniach, wreszcie z propozycyami, aby rozdzielić wszystko na parcele mniejsze 200-sążniowe, zastrzedz uprawę wyłącznie samych jarzyn i nałożyć na dzierżawców obowiązek oddawania na rzecz kuchen obywatelskich połowy plonów. Są też i inne kombinacye, a wszystkie świadczą, jak wielkie znaczenie ma produkcya jarzyn w obecnych czasach wobec lichwy, uprawianej w tej dziedzinie, uderzającej w podstawy wyżywienia ludności. Prezydyum miasta — słyszymy — trwa jednak w swych postanowieniach i uprawę jarzyn na 400 morgach łącznie z Błoniami obejmie we własny zarząd, mając już upatrzone zdolne i fachowe kierownictwo.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś o godzinie 3 popołudniu pierwsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej, a ponieważ ma ono stanowić miarę użyteczności tego rodzaju widowisk w naszem mieście i próbę powodzenia tego, z obywatelskiej troski o dobro młodzieży płynącego zamierzenia, dyrekcya na inauguracyę tych przedstawień dzisiejszą zaprosiła prezydyum miasta i przedstawicieli prasy. Od zainteresowania się kierownictw szkół, rodziców i młodzieży samej temi tak pożytecznemi przedstawieniami zależeć będzie, czy zdołają się one utrzymać — dyrekcya naszego teatru zwraca się też do całego ogółu, aby gorącem poparciem tej sprawy przyczynił się do ustalenia się trwałego przedstawień tego typu.

Dziś wieczorem arcywesoła komedya Bałuckiego — „Dom otwarty" z udziałem wszystkich najwybitniejszych sił naszego zespołu: jutro popołudniu szczerze zawsze bawiąca i sentymentem swym za serca widzów chwytająca „Opieka wojskowa", wieczorem „Dom otwarty".

KURS WYDZIAŁOWY W KRAKOWIE otwarto w dniu 16 b. m. z grupy przyrodniczej. Po odprawionem nabożeństwie przez ks. prałata Józefa Bielenina, dyrektora c. k. seminaryum, zarazem dyrektora kursu wydziałowego, otworzył kurs delegat c. k. Rady szkolnej krajowej, radca dw. Mieczysław Zaleski. Pierwszy wykład z historyi naturalnej wygłosił prof. St. Smreczyński. Kurs będzie trwał cały rok, pod kierownictwem wybitnych sił profesorskich. Powołanych zostało na kurs 7 nauczycieli i 28 nauczycielek z 23 powiatów kraju.

ZJAZD T. S. L. Przypominamy, że walny doroczny zjazd delegatów Kół T. S. L odbędzie się w dniach 29 i 30 b. m. w Przemyślu.

GOSPODARZ A LOKATOR. Paskarze mieszkaniowi usiłują często wykorzystywać ustawę o ochronie lokatorów w tym celu, aby, mimo zakazu wypowiadania, zmusić lokatora do ustąpienia, jeżeli na słoną podwyżkę się nie zgodzi. W tym celu udają, że potrzebują danego mieszkania dla siebie, lokator się wyprowadza, a gospodarz „rezygnuje" następnie ze swych praw na rzecz kogoś, rozumie się słono płacącego. Otóż należy przestrzedz lokatorów przed tym kruczkiem. Powinni oni zawsze doprowadzać do rozprawy sądowej, a nie przestraszać się jej groźbą. Przed kratkami okazuje się dopiero, czy gospodarz naprawdę danego mieszkania potrzebuje. Bo zdarza się i tak, że dorobkiewicz-nowonabywca nagle zapragnie całego domu na swój wyłączny użytek. Otóż o takich przemyślnych procederach rozstrzyga sąd, a najczęściej z korzyścią dla lokatorów, jak to się okazało wczoraj w sądzie krakowskim powiatowym na dwóch rozprawach pod przewodnictwem radcy Preissa.

Wypowiadającym był jakiś nowonabywca z Opawy, nazwiskiem Klein, który, zakupiwszy dom przy ul. Szlak pod l. 11, postanowił odrazu podnieść rentowność kamienicy przez proponowane i wymuszano zwyżki. Zrażony opozycyą niektórych lokatorów, wymówił innym pod pozorem chęci łaskawego zaszczycenia tej budowli osobistem zamieszkaniem w kamienicy.

Miał wymownego rzecznika, zastępcę zastępcy prawnego Dra G. Fallka, który bronił jego interesów, miał nawet zależnego od siebie świadka, bo stróża i wielką ochotę wygrania — cofnął jednak uprzejmie w toku rozprawy wymówienie, bo wykazano mu, że obecnie i lokator ma pewne prawa do życia, rozumie się w granicach wszystkich ustaw, nowel i rozporządzeń wojennych.

Wywody Dra Fallka przynoszą zaszczyt kancelaryi mec. Heskiego, którą reprezentował na tej straconej pozycyi, rozbiły się jednak o kamienny spokój r. Preissa i obronę mec. Skąpskiego, oraz Dra Rosenzweiga, zastępców dwóch lokatorów domieszkania, w tym dniu broniących się.

Na zakończenie należy tylko wyrazić wdzięczność bohaterowi rozpraw, p. K., że dał sądowi doskonałą sposobność zastosowania na sobie skutków ochronnej ustawy, a innym gospodarzom odstraszający przykład, że mając kamieniczkę, można się kontentować mniejszym, ale niespornym zyskiem.

POMYSŁOWE PRACZKI. Anna Wrona i Agata Wiśniewska prały bieliznę u niejakiej Kapustowej przy ul. Orzeszkowej l. 3. Po ukończeniu pracy zabrały bieliznę, aby rzekomo wynieść ją na strych. Gdy nazajutrz właścicielka bielizny udała się na strych, zastała przy drzwiach popsutą kłódkę, a na strychu z bielizny nie było ani śladu. Policya wyśledziła, że obie praczki wcale nie wynosiły bielizny na strych, lecz wyniosły ją do krewnych do Libertowa i Gosprzydowej. Dla zmylenia śladów zepsuły kłódkę. Bieliznę odebrano i oddano właścicielce.

WYWÓZ RUBLI. Policya przytrzymała Józefa i Mojżesza Kaufmanów z Jędrzejowa, którzy wywozili z Krakowa 11.236 rubli.

WŁAMANIE. Do mieszkania Maryi Durajowej przy ul. Kremerowskiej l. 14, przed kilku dniami włamali się nieznani sprawcy i skradli rozmaite przedmioty, wartości 7000 kor. Policya wyśledziła włamywaczy w osobach 19-letn. Jana Prządy i 22-letniego Stan. Wisłockiego. Prządę aresztowano, Wisłocki dotąd się ukrywa. Część rzeczy odebrano od paserów: Adama Wdowiszewskiego i Maryi Czerskiej.

KIESZONKOWIEC. Na dworcu kolei aresztowano Józefa Śpiewaka, lat 33, z Częstochowy, za kradzież portfelu z kwotą 1380 kor. na szkodę S. Scholza z Zamościa. Oprócz tego znaleziono przy Śpiewaku 337 kor., pochodzących z kradzieży. Scholzowi pieniądze oddano.

KRADZIEŻ TYTONIU. Organa policyi aresztowały na dworcu kolei dwóch robotników kolejowych: 19-letniego Kazimierza Konara i 23-letn. Stan. Dąbrowskiego, którzy kradli tytoń z wozów kolejowych.

SKRADZIONE RZECZY. W urzędzie policyjnym pod Zamkiem dnia 25 b. m. między godz. 3 a 6 popołudniu będą wystawione skradzione w ostatnich czasach rzeczy. Po wylegitymowaniu prawa własności właściciele będą mogli je odebrać.

Z Polski i ze Świata.

OFIARNOŚĆ NA OBCE CELE. Co chwila zjawiają się w Galicyi delegaci najrozmaitszych wiedeńskich instytucyj humanitarnych, dla zdobycia funduszów na ogólne cele, z których jednak następnie Galicyę się wyłącza lub udziela się jej tak minimalnych wsparć, które nie stoją zupełnie w stosunku do ofiar, jakie z powodu wojny poniosła. Z funduszów, zbieranych pod hasłem „dzieci na wieś", odmówiono pomocy Towarzystwu kolonii rabczańskiej tak, że z wielką biedą zdołano przeżywić dziatwę i to dzięki Komitetowi Książęco-Biskupiemu i ofiarności okolicznego obywatelstwa i księży. Ofiarowując grosz, pamiętajmy przedewszystkiem o naszych celach, o strasznej nędzy, jaka powiększa się z dnia na dzień, o pomorze dziatwy, który szerzy się z niebywałą szybkością, o żołnierzu polskim, inwalidzie, którym zaopiekować się będziemy musieli i wszystkich, a licznych ofiarach wojny, któremi się opiekuje K. B. K., nie mogąc nadążyć wzmagającym się potrzebom.

Rabka powinna mieć stałą kolonię letniczą dla kilkuset dzieci, na to fundusze powinny się znaleźć, dla ratowania tysięcy chorych sierót wojennych, na których utrzymanie niewystarczy szczupły zasiłek rządowy, skazujący je na ofiarność publiczną, leczenie ich i troskę wyżywienia, tak trudnego w obecnych czasach. Pamiętajmy więc przedewszystkiem więc o swoich!

PODRÓŻ INSPEKCYJNA MINISTRÓW. Dzisiaj wyjeżdżają z Wiednia minister rolnictwa hr. Silva Tarouca i minister Galicyi Dr Gałecki, aby zwiedzić zniszczone przez wojnę powiaty wschodnie. Hr. Silva Tarouca po raz pierwszy przyjeżdża do Galicyi. Obaj ministrowie zatrzymują się przez niedzielę we Lwowie, gdzie przed południem udzielać będą audyencyi. Wieczorem udadzą się w podróż inspekcyjną. Towarzyszyć im będzie także namiestnik hr. Huyn. Droga prowadzić będzie przez Zborów, Jezierną, Założce, Podkamień, Pieniaki do Tarnopola. Nastąpi zwiedzenie powiatu trembowelskiego, buczackiego i całego szeregu gmin zniszczonych wypadkami wojennymi. Przez Jezierzany, Monasterzyska, Niżniów, Tłumacz, pp. ministrowie pojadą do Stanisławowa, poczem powrócą przez Lwów do Wiednia.

ZGŁADZONE WSI. Ze Lwowa piszą nam: W numerze z 9 września opisuje jakiś korespondent z Tarnopola los mieszkańców zgładzonej wsi: Seredyńce — czytelnik z zachodu mógłby odnieść wrażenie, że Seredyńce są, mimo całej grozy wojny, wyjątkiem. Otóż tak nie jest! Poniżej podaję wykaz wsi autonomicznego powiatu Brodzkiego, które w podobnem są położeniu. Nie wszystkie wsie zupełnie z powierzchni ziemi znikły, jak Seredyńce, ale jeżeli na 1000 lub 1500 mieszkańców pozostało 20 czy 40 chat, to gdyby w najlepszym wypadku w tych chatach znalazło 400 osób pomieszczenie, dla reszty położenie jest równie groźne i straszne, jak gdyby z całej wsi śladu nie zostało. Do wszystkich klęsk jeszcze jedna przychodzi: brak nasienia ozimego. A w konsekwencyi głód jeszcze w roku 1919 na 1920. Oto wykaz zniszczonych miejscowości pow. Brodzkiego, w których dwie trzecie lub trzy czwarte domostw zniszczało: Berlin, Bulawce, Bołduny, Czepiele, Brody, Dubie, Folwarki wielkie, Gaje ditkowieckie, Gaje Smoleńskie, Grzymałówka, Hołoskowice, Hołubica, Huta pieniacka, Jasionów, Jasnizcze, Jazłowczyk, Kadłubiska, Klekotów, Koniuszków, Komorówka, Łahodów, Leszniów, Nakwosza, Pańkrowy, Ponkowce, Piaski, Pieniaki, Ponikowica, Popowce, Smólno, Sznyrów, Szczurkowce, Wierzbowczyk, Wołochy, Wysocko, Zwyżyn, Brody, Markopol, Ratyszcze, Międzygóra, Czystopady, Załośce, Gaje za Rudą, Gaje Roztockie, Wertelka, Reniów, Zagórze, Ponasówka, Seredec, Żarków. — Prócz tego 27 wsi jest częściowo (mniej jak połowa domostw) zniszczonych.

Jeszcze jedna groźba wisi nad mieszkańcami: Wiadomo, że powiat brodzki i zborowski mimo bardzo silnego zaludnienia miał bardzo mało kolei przed wojną. Całe połacie kraju były po 30 klm. i więcej najstraszniejszych dróg od stacyi kolejowej oddalone. W czasie wojny wojskowość wybudowała kolejki. Zachodzi uzasadniona obawa, by wojskowość nie chciała bodaj mniejsze odgałęzienia rozebrać i wynieść. Rzeczą więc wszystkich posłów naszych jest jaknajostrzej temu się oprzeć i przyprowadzić ten wielokrotnie podnoszony postulat powiatu i ludności, by **wszystkie** kolejki wraz z wszystkiemi odnogami w powiatach politycznych: Brody, Bodziechów, Zborów, Kamionka, Złoczów, pozostały nietknięte i **natychmiast** dla ruchu cywilnego otwarte.

F. G.

REKWIZYCYE BYDŁA NA PODHALU. „Gazeta Podhalańska" donosi: Starania starosty nowotarskiego, p. Pearskiego, o uwolnienie powiatu od rekwizycyi bydła spotkały się z odmową galicyjskiego Zakładu obrotu bydłem. A więc nasz powiat nie będzie zwolnionym od rekwizycyi, mimo obietnic danych p. staroście i mimo znanego powszechnie zmniejszenia się stanu bydła. Obietnice zawiodły i bydło z Podhala będzie nadal w świat wędrować.

FUNDUSZ IM. K. TETMAJERA. Z Zakopanego donoszą, że tamtejsza Rada gminna uchwaliła na posiedzeniu, odbytem dnia 14 b. m., przeznaczyć 1000 koron na fundusz jubileuszowy im. K. Tetmajera. O działalności literackiej Tetmajera i jego znaczeniu dla góralszczyzny wygłosi odczyt w Zakopanem w dn. 29 b. m. prof. Zygmunt Lubertowicz.

CO SĄ WARTE PIENIĄDZE PAPIEROWE. Ze Lwowa donoszą: Niedawno jeździła do Szwajcaryi komisya banku krajowego z dyr. Michalskim na czele dla zakupna tam 3.000 krów dla celów gospodarstwa galicyjskiego. Szwajcarzy zażądali za mleczną krowę po 5.000 koron w złocie; natomiast w banknotach austro-węgierskich żądano 30.000 koron za krowę.

POWOLI OPAMIĘTYWUJĄ SIĘ. Żydowski komitet centralny w Londynie, który dotychczas domagał się autonomii narodowej dla żydów w Polsce, powziął ostatnio uchwałę, w której żąda jedynie pełnego równouprawnienia dla żydów, a sprzeciwia się dalej idącym skrajnym kombinacyom.

SPÓR O NAZWĘ ULICY. Z Genewy donoszą, że utworzył się tam komitet, który powziął sobie za zadanie wymuszenia na radzie miejskiej, aby ulicę des Allemands nazwano ulicą prezydenta Wilsona.

POTWORNA ZBRODNIA W BERLINIE. Dzienniki berlińskie donoszą: Dla przysporzenia sobie dochodów trzymała wdowa p. Ruehle, dość obszerne mieszkanie (przy ul. Szpandawskiej), a poszczególne pokoje z niego odnajmowała kawalerom. W jednym z nich mieszkał oddawna listonosz Weber, inny wynajęło od 1 września b. r. dwóch młodych ludzi, którzy przedstawili się jako bracia Stubenrauch, ajenci handlujący masłem i taką wizytówkę przybili nad drzwiami wraz ze skrzynką listową. Nazajutrz po wprowadzeniu się wyjechali i wrócili 8 września. Dnia 11 września zgłosiła się właścicielka kamienicy do p. Ruehle po czynsz. Wobec tego, że zastano drzwi zamknięte, a dozorczyni i sąsiedzi oświadczyli, iż od trzech dni nie widzieli Ruehlowej, dano zaraz znać o tem na policyę i w obecności policyanta ślusarz otworzył drzwi mieszkania. W pierwszym pokoju zastano na krześle zwłoki listonosza Webera z poderzniętem gardłem, w drugim pokoju leżały zwłoki Ruehlowej, która również miała poderznięte gardło. Dochodzenie wykazało, że podwójnego tego mordu dopuścili się owi rzekomi Stubenrauchowie. Nadali na pocztę jakąś kwotę pieniężną, obliczając sprytnie, że listonosz Weber roznoszący przesyłki pieniężne, zjawi się z pełną jeszcze torbą przedewszystkiem u nich, bo od ul. Spandawskiej rozpoczynał zwykle swoją codzienną wędrówkę. Istotnie tak się stało. Widocznie musieli podsunąć Weberowi krzesło, aby usiadł gdy oni podpisywali przekaz i wówczas to dokonali ohydnego mordu, zadając swej ofierze cięcie z pieniaka. Prawdopodobnie zwabiona krzykiem stanęła w progu Ruehlowa, a mordercy zabili i ją także, aby usunąć świadka. W pokoju Ruehlowej szafy były splądrowane, również zabrana była cała gotówka z torby listonosza. — Zbrodniarze uporządkowawszy swoją garderobę, oczyściwszy się ze śladów krwi, ulotnili się z mieszkania. Policya berlińska wyznaczyła 5.000 marek nagrody za ujęcie morderców.

Zawiadomienia i komunikaty.

WYSTAWA DZIEŁ JANA MATEJKI, której otwarcie nastąpi jutro, t. j. w niedzielę 22 b. m. w lokalu wystawy „Czwórki" (ul. Sienna l. 2, I p.), zapowiada się na pierwszorzędną atrakcyę artystyczną. Bogata kolekcya rysunków da zupełny pogląd na całą działalność malarską nieśmiertelnego mistrza. Ponadto całość uzupełnią obrazy olejne i akwarele.

CENY WĘGLA. Magistrat ustanowił następujące maksymalne ceny węgla: w sprzedaży hurtownej za wagon: 100 ctm. węgla zagranicznego 1060 kor., węgla krajowego i morawsko-ostrawskiego 780 kor., koksu zagranicznego 1500 kor. w sprzedaży detalicznej, przy poborze poniżej 100 ctm. (do 10 ctm.) w składzie przy dworcu kolejowym krajowy i morostrawski 8 kor. 50 hal., zagraniczny 11 kor. 80 hal.; brykiety 12 hal., koks zagraniczny 16 kor. 80 hal., przy poborze od 50 kg.: 9 kor. 40 hal.; 12 kor. 40 hal.; 17 kor. 60 hal. W składach drobnego handlu w starym Krakowie i Podgórzu węgiel krajowy jest po 12 kor. 20 hal., zagraniczny po 15 kor. 20 hal., w dzielnicach przyłączonych: krajowy 12 kor. 60 hal., zagraniczny 15 kor. 60 hal. Odstawa węgla ze składu grosisty w starym Krakowie i Podgórzu ze zniesieniem do piwnicy kosztuje 2 kor. 80 hal., bez zniesienia 1 kor. 80 hal., w dzielnicach przyłączonych 3 kor. 20 hal. i 2 kor. 20 hal. Ze składu detalisty za odwóz i zniesienie 1 kor. 60 hal.

Wiadomości kościelne.

W KOŚCIELE PP. DOMINIKANEK. W niedzielę dnia 22 b. m. w kościele PP. Dominikanek na Gródku uroczystość bł. Amelii — całodzienna Adoracya Najśw. Sakramentu. O godzinie 6 i pół Msza św. cicha. O godz. Suma O godz. 5 popoł. nieszpory, kazanie, procesya

ADORACYA NAJŚW. SAKRAMENTU Stowarzyszenia nauczycielek, odbędzie się w niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 4 popoł. w kaplicy sodalicyjnej, przy kościele św. Barbary.

NEKROLOGIA.

Wczoraj zmarł w Krakowie Dr **Michał Danielak**, adwokat krajowy i b. poseł parlamentarny.

W Tarnowie zmarł nagle na udar serca starosta tamtejszy **Reiner**.

ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNĘ nieodżałowanej pamięci Rozalii Łabieńskiej, na K. B. K. Elżbieta Zakrzewska K 50 i Lucyana Hallerowa K 50.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 21 b. m.: „Przyjaciele" Al. hr. Fredry.

Niedziela 22 b. m.: popoł. „Walka kobiet" Scribe'a i Legouve'go; wieczorem „Przyjaciele" Al. hr. Fredry.

Poniedziałek: „Wesele" St. Wyspiańskiego.

Wtorek: „Przyjaciele" Al. hr. Fredry.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Sobota 21 b. m.: o godz. 3 popoł. Dla młodzieży szkolnej „Damy i huzary"; wieczorem „Dom otwarty".

Niedziela 22 b. m.: o godz. 3 popoł. „Opieka wojskowa"; wieczorem „Dom otwarty".

Poniedziałek 23 b. m.: „Róża Stambułu".

Wtorek 24 b. m.: „Biały kaptur".

Z sali koncertowej.

Do wykonania dzieł Chopina ma p. **Mieczysław Münz**, znany w Krakowie pianista, imponujący już zasób techniki i prawdziwy skarb muzykalności. Dlatego interpretacya jego zadowala wysoce pod względem wirtuozyjnym. Do podstaw uczuciowej treści muzyki Chopina nie dotarł jeszcze młodzieńczy talent p. Münza, nie pojął jeszcze w zupełności jej impresyonistycznego charakteru. Stoi to w prostym stosunku do wieku koncertanta. Ogromna pewność muzycznej interpretacyi walczy tu jeszcze z formą wypowiedzenia, rytmika ma młodocianą niedbałość, kantylena przypomina niepewność mutującego głosu. Ale wrażenie ogólne jest bardzo dodatnie i napełnia słuchacza nadzieją, że rozwój utalentowanego muzyka w dojrzałego artystę dokona się niebawem.

Raziło w koncercie użycie starego, zużytego fortepianu Steinwaya, kiedy na estradzie czekał niecierpliwie na pierwszy swój występ wspaniały instrument Bösendorfera, zakupiony przez Tow. muzyczne. Zaś żona organizacya figuruje od wczoraj w firmie imprezy koncertowej, stanowiąc ją razem

z Dyrekcyą koncertów krakowskich. W tem skojarzeniu się tych dwóch czynników widzimy zapowiedź bogatego w artystyczne zdarzenia sezonu koncertowego.

Zdz. Jach.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 21 września.

Urzędowo donoszą dnia 20 września:

Włoska widownia wojny.

Walki na górskim froncie weneckim odżyły wczoraj. Na północ od Monte di val Bella i Col del Rosso udało się Włochom przemijająco wtargnąć do naszych rowów. Natychmiastowy kontratak wyrzucił ich. Na zachód od Asolone i w obszarze Val dell Orso nasze dzielne pułki odparły ataki włoskie w zaciętych walkach zbliska. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Pod San Dona rozbiła się znowu próba nieprzyjaciela, by przejść na drugą stronę.

Zachodnia widownia wojny.

U c. i k. wojsk nie było szczególnych działań bojowych.

Albańska widownia wojny.

Mała działalność bojowa. Nasi lotnicy atakowali skutecznie zakłady lotnicze w Walonie.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 21 września.

Urzędowo donoszą dnia 20 września:

Grupa ks. Ruprechta. Walki piechoty na północny wschód od Bixchoote i na południe od Ypres przebiegły dla nas pomyślnie. Natarcie Anglików na północny zachód od Hulluch odparliśmy. W czasie miejscowych przedsięwzięć koło Moeuvres i koło lasu Havrincourt wzięliśmy jeńców. — W Moeuvres wysadziliśmy w powietrze wiele ziemianek nieprzyjacielskich.

Grupa gen. Boehna. Na polu bitwy wczesnym ranem gwałtowna walka ogniowa. Silne ataki częściowe, które nieprzyjaciel wykonał bezskutecznie na Gouzeaucourt i po obu stronach Epehy, odparliśmy. Pułki bawarskie i pomorscy strzelcy odznaczyli się przytem szczególnie. Jednolity atak przypuścił nieprzyjaciel po silnem przygotowaniu ogniowem wcześnie rano i w godzinach południowych na nasze linie między potokiem Omignon a Somme. Także i wczoraj załamały się one tu przed naszemi liniami.

Grupa niemieckiego następcy tronu. Na północ od Aisne wzięliśmy w czasie przedsięwzięcia koło folwarku Vaurains i na zachód od Jouy 130 jeńców. Skutkiem naszego ognia artyleryi, który przygotował naszą przedsięwzięcie na zachód od Jouy, załamany tem atak nieprzyjaciela nie mógł się w pełni rozwinąć i został odparty.

Grupa gen. Gallwitza. Drobniejsze walki na przedpolu pozycyami. Na polu walk między Mozą a Mozelą zestrzeliła eskadra samolotów pościgowych Nr 11 w czasie od 15 do 18 września 81 samolotów. Utraciła ona sama w walce tylko dwa samoloty. Porucznik Buckler zwyciężył w walce napowietrznej po raz 30.

Pierwszy jen. kwat. Ludendorff.

Wieczorny komunikat niemiecki.

Berlin. B. kor. Wieczór. Z frontów nic nowego.

Metz pod ogniem dział.

Metz. B. kor. Tutejsze gazety podają urzędowe obwieszczenie następujące: Od kilku dni ostrzeliwa nieprzyjaciel Metz z dalekonośnego działa. To ostrzeliwanie było możliwem przez wszystkie lata tej wojny i oczekiwano go już oddawna. Nowoczesne działa noszą dalej, niż odległość od Pont a Mousson do Metzu. Obecne ostrzeliwanie nie ma przeto związku z tem, że nieprzyjaciel po opróżnieniu przez nas łuku St. Mihiel zbliżył się do Metzu. Jest ono tylko zjawiskiem towarzyszącem obecnym walkom na zachód i południowy zachód od Metzu i ustanie, gdy one się skończą. Dlatego też nie wydano żadnych zmian co do wyjazdu i przyjazdu do gubernii Metzu.

Metz. B. kor. Dalszy komunikat urzędowy w tutejszych dziennikach powiada, że nieprzyjaciel już zaprzestał ostrzeliwania Metzu. Razem w trzech dniach padło okrągło 40 strzałów na miasto. Szybkie ustanie ostrzeliwania zawdzięczają Niemcy swojej dalekonośnej artyleryi, która uprzykrzyła nieprzyjacielskiemu działu pozostawanie na jego stanowisku.

Metz. (Telefonem). „Berliner Tageblatt" donosi, iż od czterech dni ostrzeliwują Metz dalekonośne działa francuskie.

Ofenzywa grecko-angielska.

Sofia. B. kor. Biuletyn z 18 b. m. Pod Brantindol i na wschód od wzgórza 1050 ogień nasz rozprószył znaczne nieprzyjacielskie wojska szturmowe. Na wschód od Corny nasze wojska obsadziły bez przeszkody wyznaczone im stanowiska i urządziły się na nich. Nieprzyjacielski batalion spędzono ogniem. Na południe od Humy nasza artylerya zapaliła nieprzyjacielski magazyn amunicyi. Nad Wardarem po obu stronach bardzo żywa działalność artyleryi. Po obu stronach jeziora Dojran rozwinęły się zacięte walki. Na południe i na zachód od Dojran po gwałtownem przygotowaniu działowem (nieprzyjaciel wystrzelił przytem przeszło 250.000 pocisków) ruszyły trzy angielskie, dwie greckie dywizye gęstemi masami do ataku. Udało się im na kilku miejscach wtargnąć w nasze wysunięte naprzód stanowiska. Natychmiastowy kontratak naszej dzielnej piechoty, współdziałający doskonale z artyleryą wyrzucił ich wszędzie. Pozostawili na polu bitwy wiele trupów. Przeszło 500 niezranionych jeńców angielskich i greckich, wielka ilość broni i materyału wojennego pozostała w naszych rękach. Równocześnie na północ od jeziora jedna grecka dywizya, która atakując zbliżyła się już blisko do jeziora, została wzięta pod ogień naszej artyleryi i odpędzona z wielkiemi stratami.

KONIEC WOJNY NA WIOSNĘ?

Wiedeń. (Telefonem). „Echo de Paris" donosi: Francuski minister skarbu Klotz oświadczył, że spodziewa się, iż nowe kredyty wojenne pokryją już w zupełności koszta wojeny, albowiem istnieją nadzieje, że wojna na wiosnę się skończy.

Konferencya robotnicza koalicyi.

Londyn. B. kor. Reuter. Konferencya robotnicza zajmowała się dwoma rezolucyami, dotyczącemi Rosyi a wyrażającemi sympatyę rosyjskim organizacyom robotniczym i socyalistycznym. Pierwsza rezolucya ostrzega robotników państw koalicyi przed polityką interweniowania w Rosyi, druga, zgłoszona przez amerykańskich delegatów, wyraża zdanie, że sprzymierzeni powinni ludom Rosyi całkiem otwarcie powiedzieć, iż następuje zbrojna interewencya, aby przeciwdziałać niezdrowym wpływom państw centralnych na rząd bolszewików. Wreszcie przedłożoną została rezolucya w sprawie noty austro-węgierskiej, wyrażająca zdanie, że rządy sprzymierzone nie uprawiają żadnej negatywnej polityki, lecz wspólnie ze Stanami Zjednoczonemi, z tąsamą stanowczością i jasnością powinny jasno przedstawić swe cele wojenne.

Londyn. B. kor. (Dalszy ciąg obrad konferencyi robotniczej). Vandervelde oświadczył, że wespół z komisyą powątpiewa w szczerość i dobrą wolę rządu austro-węgierskiego. Francuski socyalista Albert Thomas powiada, że ze względu na szorstką odpowiedź Ameryki uważa za stosowne, żeby inne kraje koalicyi wydały odpowiedź uzupełniającą. Gompers oświadczył się za 14 punktami Wilsona. Robotnicy amerykańscy sądzą, że w urzędowych delegacyach, które będą formułowały pokój, nie powinno zabraknąć robotników, i że równocześnie z obradami pokojowemi na tem samem miejscu powinien się odbyć światowy kongres robotniczy. Zaproponowano jeszcze inne rezolucye, wśród nich rezolucyę uznającą ofiary wojsk koalicyi i gratulującą im sukcesów.

Londyn. B. kor. Sprawozdanie o odpowiedziach na memoryał konferencyi robotniczej traktuje jeszcze o wysłaniu dobrze rozważonej odpowiedzi do niemieckich socyalistów większości i do socyalistów innych krajów. Ci ostatni powinni użyć swego wpływu, aby Niemcy skłonić do lepszego określenia swego stanowiska.

Londyn. B. kor. Na konferencyi robotniczej międzykoalicyjnej oświadczył Gompers podczas dyskusyi nad rezolucyą w sprawie noty austro-węgierskiej, że amerykańska delegacya nie jest z tej rezolucyi zadowolona, gdyż sądzi, że nie jest ona zgodna ze stanowiskiem rządów koalicyjnych. Skoro jednak w komisyi co do tej sprawy zapanowała jednomyślność, on i jego koledzy poprą rezolucyę większości.

Amsterdam. B. kor. Na wczorajszem posiedzeniu międzykoalicyjnej konferencyi robotniczej pacyfista Snowden postawił wniosek, żądający przychylnej oceny noty austro-węgierskiej. Wielu delegatów zaprotestowało przeciw temu, żeby delegaci stawiali wnioski osobiście a nie imieniem swych stowarzyszeń. Ramsay i Mac Donald bronili prawa swoich kolegów pacyfistycznych co do stawiania wniosków według własnego uznania. Przewodniczący rozstrzygnął tę kwestyę formalną w duchu, że wnioski tego rodzaju są dopuszczalne. Zaraz skorzystali z tego i przeciwnicy pacyfizmu. Thorne postawił wniosek wypowiadający się przeciw zawarciu pokoju, zanim jarzmo mocarstw centralnych nie zostanie zniszczone. Sexton poszedł jeszcze dalej i postawił wniosek, żeby cesarza Wilhelma i jego doradców uczynić osobiście odpowiedzialnymi za wojnę światową, za spustoszenia i nieludzkie czyny popełnione przez wojsko niemieckie.

Antibolszewicki spisek bolszewików.

Moskwa. B. kor. W ważnym węzłowym punkcie kolejowym Kozłowie koło Woroneża odkryto szeroko rozgałęzione sprzysiężenie, którem kierowali przewodniczący sowietu Jawrow i komisarz Krachowicz. Tak zwana żelazna kompania czerwonej armii przeszła na stronę sprzysiężenia. Dwa pułki pozostały jednak wierne rządowi. Zgniecenie powstania postępuje w całym okręgu.

„ORDER CZERWONEGO SZTANDARU".

Moskwa. B. kor. Mimo zniesienia wszystkich odznaczeń, zaprowadzono obecnie w czerwonej armii order czerwonego sztandaru.

ROKOWANIA ROSYJSKO-UKRAIŃSKIE.

Kijów. B. kor. Wolff. Ukraińska delegacya pokojowa wypracowała odpowiedź dla rosyjskiej delegacyi pokojowej w sprawie uznania samodzielności obszaru dońskiego przez Ukrainę. Odpowiedź ułożona jest w języku ukraińskim i niemieckim. Przejrzy ją Rada regencyjna i rada ministeryalna, poczem odpowiedź będzie wręczona delegacyi rosyjskiej.

Odpowiedź Niemiec.

Berlin. B. kor. Wręczona dziś przez cesarskiego niemieckiego ambasadora w Wiedniu odpowiedź rządu niemieckiego na notę pokojową c. i k. rządu brzmi dosłownie jak następuje:

Podpisany cesarski ambasador ma zaszczyt odpowiedzieć jak następuje na wielce szanowną notę c. i k. ministerstwa cesarskiego i królewskiego domu i spraw zagranicznych z dnia 14 września:

Wezwanie c. i k. rządu, wystosowane do wszystkich wojujących państw, by zebrały się w kraju neutralnym celem poufnej nieobowiązującej wymiany zdań co do podstawowych zasad zawarcia pokoju odpowiada duchowi gotowości pokojowej i pojednawczości, okazywanej zawsze przez mężów stanu czwórprzymierza i powołanych przedstawicieli sprzymierzonych narodów.

Przyjęcie, jakiego dawniejsze podobne kroki doznały u naszych nieprzyjaciół, nie jest zachęcającem, jednakże rząd cesarski przyjmuje nową próbę zbliżenia świata do upragnionego przez niego zapewnionego i trwałego pokoju szczerem i poważnem życzeniem, aby wywody c. i k. rządu, kierowane głębokiem uczuciem odpowiedzialności i ludzkości tym razem znalazły spodziewany oddźwięk.

Podpisany ma zaszczyt oświadczyć imieniem cesarskiego rządu niemieckiego, że Niemcy gotowe są wziąć udział w proponowanej wymianie myśli.

ODPOWIEDŹ HETMANA.

Kijów. B. kor. Wolff. Odpowiedź rządu ukraińskiego na notę austro-węgierską oświadcza, że państwo to będzie wszelkimi środkami popierało tę propozycyę.

WSPÓLNEJ ODPOWIEDZI NIE BĘDZIE.

Londyn. B. kor. Reuter dowiaduje się, że skoro nota austro-węgierska nie została wystosowana do państw koalicyi wspólnie, tylko do każdego z osobna, przeto jest nieprawdopodobnem, żeby koalicya dała na nią wspólną odpowiedź.

Defaityści przy robocie.

Wiedeń. (Telefonem). Z depesz, nadeszłych z Paryża, wynika, jakoby nota hr. Buriana wywołała żywy ruch wśród defaitystów. Radykali uchwalili przedłożyć kongresowi stronnictw radykalnych, który odbyć się ma tymi dniami, rezolucyę, w której wzywają rząd, aby ze względu na to, że byłoby zbrodnią wyżej cenić zwycięstwa wojenne, aniżeli zwycięstwo prawa, zaproponował rządom sprzymierzonym przyjęcie propozycyi pokojowej Austro-Węgier. Socyaliści przygotowują również wielką kampanię przeciw rządowi. Dziennik „Populaire" zapytuje, czy Clemenceau był przy zdrowych zmysłach, gdy wygłosił swoją mowę? Sembat wyraża się w „Humanite" również z ironią o Clemenceau i domaga się przyjęcia propozycyi Buriana i oznajmienia francuskich warunków pokojowych.

AKCES BOLSZEWIKÓW.

Wiedeń. (Telefonem). „Acht Uhr Blatt" donosi: Rząd sowiecki oświadczył, iż przyłącza się do kroku pokojowego Austro-Węgier.

Przed odpowiedzią Francyi.

Wiedeń. (Telefonem). Ze Szwajcaryi donoszą, iż Stronnictwa lewicy we francuskiej Izbie posłów zażądały gwarancyj w tym kierunku, że tym razem propozycya pokojowe po wszelkiej formie przedłożone będą do rozpatrzenia komisyi parlamentarnej.

Rząd francuski uzależni swe stanowisko w sprawie noty hr. Buriana od postawy większości w Izbie deputowanych.

Belgia odrzuca odrębny pokój.

Genewa. „Petit Parisien" donosi, iż Belgia, po porozumieniu się ze sprzymierzeńcami uchwaliła odrzucić tak niemiecką propozycyę zawarcia odrębnego pokoju, jak również odmownie odpowiedzieć na notę bar. Buriana.

WATYKAN NIE BĘDZIE INTERWENIOWAŁ.

Wiedeń. (Telefonem). „Koeln. Volksztg." doniosła z kół rzekomo bliskich Watykanowi, że Papież zamierza objąć rolę pośrednika w sprawie noty hr. Buriana. W sprawie tej oświadcza wczorajsza „Reichspost" na podstawie informacyj zaczerpniętych z kół dyplomatycznych, że dotąd nie ma w Wiedniu żadnej wiadomości, któraby potwierdzała informacye gazety kolońskiej. Przeciwnie przeważa tu przekonanie, że wskutek odmowy koalicyi nie należy się spodziewać w najbliższym czasie żadnych kroków ze strony Papieża.

Z polityki węgierskiej.

Wiedeń. (Telefonem). Dr Wekerle będzie dzisiaj na posłuchaniu u cesarza, gdzie będzie referował o sprawach polityki zagranicznej, o sprawie polskiej i chorwackiej. Kwestya chorwacka ma być niebawem rozstrzygnięta. Wczoraj przyjechał do Wiednia także ban chorwacki. W Budapeszcie obiegały wczoraj pogłoski o przesileniu rządu na Węgrzech. Opowiadano, że Dr Wekerle w najbliższych dniach poda się do dymisyi.

Wiadomości telegraficzne.

Zwołanie Sejmu Rzeszy.

Berlin. B. kor. Wydział seniorów sejmu ustanowił najbliższe posiedzenie na 22 października.

Echa aresztowania Tychona.

Kijów. B. kor. Wolff. Ukraińska rada stanu postanowiła wystosować do wszystkich krajów protest przeciw uwięzieniu patryarchy Tychona przez rząd rosyjski i przeciw więzieniu i rozstrzelaniu ukraińskich obywateli.

„Hiszpanka w Szwecyi".

Sztokholm. B. kor. Skutkiem epidemii choroby hiszpańskiej odwołano manewry jesienne. W ostatnich dniach zachorowało przeszło 20.000 żołnierzy, około 80 zmarło.

Sztokholm. B. kor. Książę Eryk, najmłodszy syn królestwa szwedzkiego, zmarł na skutki influency w 29 roku życia.

PRZYJECHALI DO HOTELU FRANCUSKIEGO: Hr. Zygmunt Lasocki z Wiednia; Janowie Dryszkiewiczowie z Rdzebnika; Witold Pniewski z Mielca; Smakowski Wacław z Krosna; Władysławowie Chaliccy z Podola; Michał Lityński ze Lwowa; Tomasz Bogdański z Dąbrowy; Felicya Gaszyńska z Kolesów; Maryan Bolesławicz z Rzeszowa; Jerzy Orzechowski z Zakopanego; Wiesław Czermiński z Lublina; Natalia Grzesikowska z Sędziszowa; Władysław Wydro z Mielca; Kazimierz Barancewicz ze Lwowa.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy nam okazali szczere współczucie z powodu zgonu naszego jedynego, ukochanego syna ś. p. Józefa składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Dr Józefowie Bednarscy.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. Antoniego Głodta, em. dyrektora szkoły, a następnie sekretarza Zakładu ks. Lubomirskich w Krakowie, a przedewszystkiem Najprzewielebniejszemu Ks. Kan. Maciurowi, Ks. Dr Czajowi w Brzesku, Kolegom, Koleżankom, dyr. Ciskowi za wygłoszenie mowy pogrzebowej, gronu nauczycielskiemu, oraz dziatwie szkolnej w Brzesku, Michałowi Grobickiemu, Mendlowi z rodziną, średniawiance z Biskupic, oraz tym, którzy na innej drodze wyrazili rodzinie współczucie, składają „Bóg zapłać"

Żona, dzieci i wnuki.

†

Ks. TEOFIL JARYSKIEWICZ

[illegible]

po krótkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, w 69 r. życia a 45 kapłaństwa, zasnął w Panu dnia 20 września 1918 roku.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła katedralnego odbędzie się w poniedziałek dnia 23 września b. r. o godzinie 8 rano, poczem po odprawionem

Nabożeństwie żałobnem

eksportacya zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, na które to smutne obrzędy zaprasza się Krewnych, P. T. Duchowieństwo, Znajomych i pobożną Publiczność.

R. I. P.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie

†

WINCENTY hr. ŁOŚ

właściciel dóbr,

przeżywszy lat 61, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 19 września 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 22-go bm. o godzinie 5 po południu, na który to smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. **Nabożeństwo żałobne** odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 23 bm. o godzinie 10 przed południem w kościele OO. Kapucynów.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

†

Dr. MICHAŁ DANIELAK

[illegible]

przeżywszy lat 52, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 20 września 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 5 popołudniu, na który to smutny obrzęd zaprasza matka, żona, dzieci i siostra zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych i Życzliwych.

Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 23 bm. o godz. 9 rano w kościele Najśw. Panny Maryi.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Stefan Ziemnicki Jaworzno

ma do sprzedania

urządzenie domowe i sklepowe, przybory szkolne, maszyny, rowery, gramofony i części do tychże. — Konia dobrego, wózek, 10 par gołębi rasowych i śpiewającego kanarka z klatką. 2751

Pedagog rutynowany

z najlepszemi poleceniami, wolny od służby wojskowej, Polak, biegły w języku niemieckim, uprawiający ćwiczenia sportowe, muzykalny, poszukuje posady na wsi. Adres: „P. R.“ Damienice p. Bochnia. 2757

PRAWNIK

lat 29, kawaler, energiczny, zwolniony ze służby wojskowej, z trzema państwowymi egzaminami prawniczymi, 2-letnią praktyką bankową oraz $1\frac{1}{2}$-roczną praktyką rolniczą obejmie z dniem 15 listopada b. r. odpowiednią posadę, najchętniej w przedsiębiorstwie rolniczem lub przemysłowem. Oferty pod „Dąbrowa“ przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ dla okaziciela legitymacyi oficerskiej L. 3 z 19/XI. 1917. 2753

„MATURA“

Kraków, Karmelicka 46. 2663

Kursa maturyczne i uzupełniające, pozostające pod kierownictwem profesorów szkół średnich, przygotowują do matury: 1) gimnazyalnej, 2) gimn. realn., 3) realnej, 4) seminaryalnej oraz do egzaminów uzupełniających dla aspirantów na o. k. jednorocznych ochotników. Nauka zbiorowa i indywidualna. Kursa 1-roczne, 2-letnie i półroczne (dla reprobowanych).

Dla P. T. Wojskowych i prowincyi wypróbowany system korespondencyjny, prowadzony przez fachowe siły.

Prospekty na żądanie. Informacye i zgłoszenia w godzinach 11—12 przedpoł. 14—6 po południu.

KORESPONDENTA (TKI) NIEMIECKIEJ

z biegłą stenografią polsko-niemiecką poszukuje zaraz Fabryka maszyn rolniczych „Odlew“ Kraków-Grzegórzki, ul. Hetmana Żółkiewskiego.

Reflektujemy tylko na siłę pierwszorzędną. — Płaca według umowy. — Odpisy świadectw pożądane. 2695

Nie marnować rzeczy na pozór bezwartościowych!

Stare płyty

gramofonowe i patefonowe, zniszczone lub połamane, kupuje i płaci po K 6·— za 1 kg. Główny skład patefonów w Krakowie, Szewska 22. Za płyty nadsyłane z prowincyi pocztą odsyła się należytość odwrotnie. 2656

Wilhelm Hoschek i Spółka

Antykwaryat w Krakowie, Zwierzyniecka 6

poleca obficie zaopatrzony skład w dzieła rozmaitej treści, między temi dawno wyczerpane, np.: Straszewski, Filozofia św. Augustyna. — Pazakowski, książę Józef Poniatowski. — Mickiewicz, Wybór listów — i wiele innych oraz zbiór dawniejszych druków do końca XVIII. wieku. 2615

Kupujemy większe lub mniejsze biblioteki.

BRAK OPAŁU

nie zagraża przezornej gospodyni,

która używa w kuchni patentowanego szybkowara

SIMPLEX

gotuje bez nafty i bez spirytusu, węglem drzewnym, trzaskami, podpałkami lub okruchami węgla kamiennego z zadziwiającą oszczędnością paliwa.

Węgiel kamienny starczy przy użyciu „Simplexu“ 10 do 20 krotnie dłużej.

„Simplex“ do nabycia w sklepach żelaznych w Galicyi i Król. Polskiem.

Główny Skład: Kraków, Radziwiłłowska 23.

(Sprzedaje również znakomite patentowane podpałki). Cenniki i prospekty darmo. 2219

Dla przejezdnych i miejscowych

BAR NARODOWY Kraków, plac Maryacki 3 vis à vis kościoła N. P. Maryi

poleca P. T. Publiczności: pokoje gościnne, gabinety z osobnem wejściem. Bufet zimny i gorący oraz śniadania, obiady i kolacye. Duży wybór wędlin wieprzowych. — WÓDKI I LIKIERY. WINA różnorodne i szampańskie. — PIWO beczkowe i flaszkowe. **Ceny umiarkowane.** Lokal otwarty do godz. 11-tej w nocy. 2635

KURSA PRAWNICZE „LEGE“

2654

Kraków, ulica Karmelicka 46

przygotowują w krótkim czasie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych. Nauka zbiorowa i indywidualna.

Dla P. T. Wojskowych osobne komplety.

Dla zamiejscowych system korespondencyjny.

Informacye od 11—12 w południe i od 2—4 popoł.

Buchalter-bilansista

rzym. katolik, lat 39, z kilkuletnią praktyką bankową i w przedsiębiorstwach przemysłowych zmieni dotychczasową posadę. Refleklują na stanowisko samodzielne. Zgłoszenia pod „Bilansista 1885“ do Adm. „Głosu N.“ 2705

Inż. leśnik, agronom,

Polak, w sile wieku, z ukończoną Akademią ziemiańską we Wiedniu, z pierwszorzędnemi referencyami, wieloletnią wszechstronną praktyką w zakresie intenzywnych gospodarstw leśnych i przemysłu drzewnego, z wiadomościami komercyalnemi, wytrawny rolnik z językami: polskim, niemieckim, ruskim i rumuńskim w słowie i piśmie, przyjmie za płacę i tantyemę samoistną posadę pełnomocnika lub dyrektora w większych dobrach lub przemyśle drzewnym, tartacznym lub rolnym. Zgłoszenia pod „Inżynier 444“ do Biura ogłoszeń Sokołowskiego Lwów, Jagiellońska 7. 2696

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

WINA MSZALNE

w najlepszych gatunkach, z własnej winnicy w Olaszliczka obok Tokaju 2551

poleca firma

H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.

Za jakość i prawdziwość pochodzenia ręczy się.

MATURA.

Kursa maturyczne roczne i dwuletnie

wieczorne i popołudniowe.

Wpisy u kierownika ul. Jabłonowskich 20, I. p., w godzinach od $6\frac{1}{2}$—$7\frac{1}{2}$ wieczór. 2715

Nowo otwarty

Zakład artystyczno-graficzny

„FOTOCHEMIA“

w Krakowie Dz. XXII., ul. Krakusa 9

wykonuje artystyczne klisze jedno- i wielobarwne dla ilustracyi, dzieł artystycznych, dzienników, anonsów, cenników, widokówek i t. p. 2575

Kupimy dwie liny 58 mm. grube, 37 m. długie ewentualnie krótsze.

2745

Mogą być używane ale w dobrym stanie. Łaskawe zgłoszenia do Zarządu lasów i tartaku Adama hr. Stadnickiego w Rytrze.

Place budowlane

dowolnej wielkości, w nadzwyczaj korzystnem położeniu, w Kielcach, do sprzedania. Wiadomość u adwokata E. Nowroczyńskiego Kielce, Pocztowa 12 i u adwokata Dra Kahla Kraków, Rynek główny 6. 2739

„MŁODZIEŻ POLSKA“

Pismo „Katol. Stowarzyszeń młodzieży polskiej“ zatrudnionej w przemyśle, kupiectwie i rolnictwie

Wychodzi raz na miesiąc.

Prenumerata wynosi: rocznie 3 Kor.

Pismo to powinien mieć w ręce każdy, komu leży na sercu przyszłość naszej młodzieży

Adres redakcyi: Kraków, plac Maryacki L. 2.

Na żądanie wysyła się numera okazowe.

„ROBOTNIK POLSKI“

Pismo poświęcone sprawom chrześcijańskiego ludu pracującego.

Wychodzi na każdą niedzielę. Powinno się znaleźć w ręku każdego robotnika, zajętego w przemyśle, handlu, czy na roli. Prenumerata rocznie 12 K., półrocznie 6 K., kwartalnie 3 K.

Adres redakcyi: Kraków, plac Maryacki L. 2.

Na żądanie wysyła się numery okazowe.

„KOBIETA POLSKA“

Organ „Związku kat. Stow. kobiet i dziewcząt pracujących“

Wychodzi raz na miesiąc.

Prenumerata roczna wynosi 3 Kor.

Kto chce popierać ruchu i pracy w stowarzyszeniach kobiet pracujących, winien zaprenumerować tę gazetę

Adres redakcyi: Kraków, plac Maryacki L. 2

Na żądanie wysyła się numera okazowe.

KAMIENICA

2463

i parcela w Śródmieściu razem lub osobno zaraz do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Mussila Karmelicka 15 od godz. 4—$5\frac{1}{2}$ popoł.

Dla przejezdnych

do

Rabki, Zakopanego i Szczawnicy

poleca się

Bufet i Restauracye kolejową w Chabówce.

1886 **Władysław Skalski.**

Są do sprzedania CZTERY PORTRETY:

Bacciarelli: Portret Stanisława Augusta. 2756

Lampi: Portret pani Grabowskiej.

Woyniakowski: Portret ministra Sobolewskiego.

„ Portret pani Sobolewskiej.

Oglądać można w Muzeum Narodowem.



X. Walne Zgromadzenie

Członków

Spółki Fakturowej

w Krakowie

odbędzie się dnia 28-go września (sobota) 1918 r. o godz. 5 po południu w biurach Spółki Fakturowej w Krakowie, ulica Podwale 7, I. p.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z IX. Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok administracyjny 1917;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej;
4) Wnioski Rady nadzorczej:
   a) udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1917;
   b) przyjęcie bilansu za rok 1917;
   c) rozdział zysku z roku 1917;
5) Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej na rok 1918;
6) Wnioski członków.

2759

Prezes: **Jan Kanty Federowicz.** Dyrektor: **Adam Kaczorowski.**

FABRYKA SERÓW FIRMY BRACI ROLNICKICH

w Krakowie

poleca: 2614

znakomitą bryndzę, serki piwne i bryndzę liptawską w dowolnej ilości, po cenach dziennych.

Sprzedaż detaliczna w sklepie przy ul. Siennej l. 2. Telefon 2303.

PŁUG MOTOROWY

TRAKTATOR AMERYKAŃSKI

60 konny, 8 skibowy

okazyjnie natychmiast do dostawy z Krakowa poleca

Syndykat Rolniczy w Krakowie

FILIA WE LWOWIE. 2676

Gwoździe, śruby (Holzśruby), chomąta na woły, posironki, pasy parciane, kilofy, naczynia mleczarskie, pompy do benzyny, wózki spichrzowe, młynki do mielenia kości, maszyny do bielenia (dezinfekcyi), parniki, kuźnie polowe, liny druciane tudzież inne artykuły gospodarskie

poleca

Syndykat Rolniczy w Krakowie

FILIA WE LWOWIE. 2679

Marki wojenne

i zagraniczne seryami sprzedaję. Cennik wysyła się za poprzedniem nadesłaniem 25 hal. w znaczkach pocztowych. EUG. STERLECKI, Handel marek. Lwów, Karmelicka 17/9

Języki 2153

Angielski, Francuski, Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 10·— K miesięcznie.

Instytut Ansona

ul. Szewska 17.

Księgarnia Nakładowa Stanisława Goldmana w Krakowie, ulica Szewska 17, II. p. poleca:

Samouczki „Argus“

umożliwiające w bardzo krótkim czasie praktyczne nauczenie się języków: niemiec., franc., ang. lub włoskiego, bez pomocy nauczyciela.

Cena K 11·40 za kurs I. lub II. Opracowanie ludowe K 5·40.

Słowniki

niemiecko-polski i polsko-niemiecki, francusko-polski i polsko-francuski itd. po K 9·—, 15·80 itd.

Rozmówki

polsko-niemieckie, polsko-francuskie itd. po K 1·20, 2·40, 4·30, 6·80 itd.

Do wszystkich cen dolicza się 10% dodatku drożyźnianego.

Prospekty A i B wysyła się bezpłatnie. 2467

Zarys nauki o wekslach

opracowany przez Dra T. Lutka i Dra A. Zabińskiego. Do nabycia w księgarniach i u autorów Kraków, ulica Szewska l. 4, Akademia handlowa. 2708

KLACZ

kasztanowata, 17 miary, bardzo silnej budowy, wyjeżdżona pod wierzch, do sprzedania. Plechów p. Kazimierza Wielka pow. Pińczów. 2711

KURSY PRAWNICZE „IUS“

2714

KRAKÓW Garbarska 6/I.

przygotowują pewnie do wszystkich egzaminów uniwersyteckich. Wybitne siły fachowe udzielają pomocy i wskazówek przy egzaminach adwokackich, notaryalnych i sędziowskich. Prospekta na żądanie.

Buchalterka-koresp.

z prakt., wład. jęz. polskim i niem., z [illegible] maszyn., szuka posady. Zgłosz. [illegible] pod [illegible] do [illegible] w Krakowie, Jagiellońska [illegible]

[illegible]

[illegible] peleryna i bluza w najlepszym stanie do zamiany na mąkę i cukier. Kremerowska 12, III. piętro, na prawo. 2754

Do wynajęcia sklep frontowy w [illegible]

Wiadomość w Administr. „Głosu Narodu“. 2752

[illegible]

równocz. [illegible] kucharka potrzebna od 1 października. Zgłaszać można do 21 września osobiście Kraków, ul. Karmelicka 32. Starzewska, między godz. 10 a 11, później listownie do Zarządu dóbr Nockowa p. Sędziszów-Wiercany. Świadectwa wymagany. 2736

W stow. Bibliotek chrześć. w Tarnowie (ul. Chyszowska 8), są okazyjnie do nabycia trzy Mikroskopy (pierwotne Kina), z urządzeniem na prąd elektryczny i z trzema seryami widoczków oraz z podstawką po 400 koron bez opakowania i porto. 2511

Absolwentka

gimnazyalna, uczęszczająca do Akademii handlowej, z braku znajomości poszukuje korepetycyi w Krakowie od 1/IX. 1918. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“ pod „H. G.“ 2306

Aparaty fotograficzne,

klisze, papiery, bibułki, powiększenia, retusz, kopiowania, kolorowy poleca „Technicum“ Lwów, ul. Jabłonowskich 1. 2713

Dwa pokoje umeblowane

z 3 dn. 1/X. 1918 ul. Gołębia l. 16, I. piętro. W abonamencie opust. 2346

Osoba chora

po ciężkiej operacyi, niezdolna do żadnej pracy, a mająca jeszcze i chorą matkę na utrzymaniu, prosi litościwych ludzi o wsparcie. Datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“ dla H. H.

Biedna wdowa

z 4-ma dziećmi (najmłodsze [illegible]) prosi litościwe serca o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Gł. Narodu“ dla Maryi K.

Emeryt,

wdowiec z r. 1850, kaleka, na pół niewidomy, bez środków do życia, uprasza o pomoc. Datki przyjmuje Adm. „Głosu Nar.“

„MARTA“

pracownia robótek tow. Opiekunów przemysłu kościelnego posiada na składzie wielki wybór różańców w różnych odmianach, kwiaty sztuczne, obrazki etc. Okazyjnie są do nabycia dwa staroświeckie różańce artystycznej wartości. Posiada również składnicę i biuro zamówień bielizny i aparatów kościelnych. Ceny umiarkowane. 2629

Kraków, ul. św. Marka 25, róg Sławkowskiej.

Biuro nauczycielskie

H. de Teisseyn

Kraków, Smoleńska 12

poleci: profesora pryw. ans. fil. Nauczycielki z wykszt. uniw. liceal. lub semin. Fröblanka Polka poszukuje posady półdziennej, również cudzoziemka z ang. franc., niem. i muz. 2658

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa niezawodnie Dra Flescha oryginalna prawnie zastrzeżona „Skabiformowa maść“. Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik próbny K 3·—, duży słoik K 6·—, poręczna familijna K 12·—. Baczność na markę „Skabiform“. 2513

Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; Kraków: apteka „pod Białym Orłem“, Rynek główny A-B, 45; apteka pod „Złotym Orłem Wilhelma Ehrlicha, Krakowska 11; Przemyśl: c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; Jarosław: apteka „pod Czarnym Orłem“ Józefa Rohma; Tarnów: apteka obwodowa J. Misiołowskiego; Drohobycz: apteka „pod Opatrznością“ G. F. Tebiszka; Kołomyja: apteka wdowa Dra Stefana Stinzla; Nowy Sącz: apteka Marcina Gorzeckiego; Rzeszów: c. k. apteka obwodowa, ul. 3-go Maja.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.